Nr. 254 Kraków, sobota 5 listopada 1910. Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z przesyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Baczność Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 6 listopada 1910 o godz. 10 rano odbędzie się w Krakowie **w sali Teatru ludowego przy ulicy Rajskiej**

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Oświata a klerykalizm.

Towarzysze! Towarzyszki!

Niezliczone krzywdy wyrządza klerykalizm ludowi roboczemu! Trzyma go w ciemnocie, ucisku; dusi wszelkie dążenie do światła, do wolności, do nauki; prowadzi młode pokolenie, dzieci nasze, szkoły nasze ku zepsuciu, ku demoralizacyi!

Tylko lud pracujący obrońcą wolnej myśli! Tylko robotnik powstrzymuje zalew czarnych bojowników ciemnoty!

Stawcie się jak najliczniej! Brońmy praw robotnika do wiedzy! Precz z ciemnotą!

Komitet krakowski P. P. S. D.

Kogo pędzić?

Jezuicka chytrość polega głównie na umiejętności kłamania w żywe oczy. Wydają Jezuici w Krakowie pisemko p. t. „Święty Wojciech w obronie prawdy“, w którem to pisemku stale łżą o socyalistach, ile wlezie, a nawet nie wahali się bronić Borowskiej i przedstawiać jej jako ideał cnoty chrześcijańskiej, byle oczernić socyalistów. Obecnie to samo pisemko jezuickie wydało kartkę ulotną pod tytułem „Pędzić! Pędzić! Kogo?“, w której nibyto nie broniąc Macochów, jednak starają się odwrócić od nich uwagę, a podszczuć na socyalistów.

Na czele owej kartki ulotnej zamieścił Jezuita takie zdanie:

„Pędzić — woła żydowski „Naprzód“ — pędzić za dziesiątą granicę zakonników i zakonnice, rozpędzić klasztory, te gniazda darmozjadów, te cuchnące ropą zgnilizny jaskinie łotrostw i zbrodni“. (NN 231, 232, 234).

Otóż takiego zdania ani w numerach 231, 232 i 234, ani w żadnym innym numerze „Naprzodu“ zupełnie nie było. Jezuita wyssał sobie to z palca, aby łgać dalej bez zająknienia.

Przygważdżamy to jezuickie kłamstwo, aby pokazać, jaką bronią walczą Jezuici i jaką wartość ma cała jezuicka gadanina.

Wspomniany świstek jezuicki, zaczynający się od tak bezczelnego fałszerstwa, występuje w obronie klasztorów, zachwala je jako pobożne i pożyteczne instytucye i powiada, że dlatego, iż Paulini w Częstochowie kradli, cudzołożyli i mordowali, trzeba wypędzić — żydów!!

Co się dzieje po klasztorach, jak tam kwitnie cnota, pobożność, obyczajność, pracowitość — tego społeczeństwo nie wie, bo mury klasztorne chronią tajemnicy. Ale o ile się tajemnica odsłoniła, ujrzało społeczeństwo w murach klasztornych — i to w murach najświętszego w Polsce klasztoru — Macochów, Bazylich, Izydorów, Rejmanów, zbrodniarzy, morderców, świętokradców, złodziei, rozpustników. Jeżeli tak wyglądał najświętszy klasztor, cóż pomyśleć o innych klasztorach? A że i w innych klasztorach są także różne „Lalutki“, czy „Mundki“ — o tem dowiedziała się opinia publiczna coś niecoś z okazyi skandalu jasnogórskiego...

W to, co o klasztorach pisze ów jezuicki łgarz — można wierzyć lub nie wierzyć. Ale co społeczeństwo wie o Jasnej Górze, to są rzeczy pewne i jest tego aż zanadto.

Czy zakonnik w białym habicie mordował?

Mordował.

Czy księża kradli wota i ofiary pątników?

Kradli.

Czy wierzą w skuteczność odpustów i modłów złodzieje kradnący ofiary mszalne?

Nie wierzą.

Czy oszukuje pobożnych ten, kto sam nie wierzy, a od wierzących ofiary wyłudza, aby je przepić i przehulać?

Oszukuje.

Czy takich drabów należy wypędzić?

Nie — odpowiada Jezuita. — Nie należy ich wypędzić, a pobożni powinni im dalej ofiary składać, żeby mieli i nadal na pijatyki i na piękne Heleny.

Tak mówi Jezuita.

Tak też mówili Macochowie we Francyi i w Portugalii, aż ich stamtąd wypędzono.

Zwycięski wybór w Wiedniu.

Tow. Schuhmeier wybrany w miejsce Luegera.

Wiedeń. Przy wczorajszym ściślym wyborze na posła do sejmu w II dzielnicy (Leopoldstadt), w miejsce zmarłego dra Luegera, oddano głosów 24.977, z tego ważnych 24.386. Kandydat partyi socyalno-demokratycznej Schuhmeier otrzymał 12.761 głosów i **został wybrany.** Kandydat chrześcijańsko-społeczny Preyer otrzymał 11.265 głosów.

Ciemnota Galicyi w cyfrach.

W ostatnim zeszycie „Krytyki“ prof. dr Michał Janik omawia sprawozdanie Rady szkolnej krajowej za rok 1908/9. Z artykułu tego przytoczymy tu ważniejsze ustępy:

Ile gmin bez szkół? Ile szkół bez nauczycieli?

Z początkiem roku 1906 Galicya posiadała gmin administracyjnych 6242. Stan dzisiejszy niewiele prawdopodobnie od tej cyfry odbiega. Na to mieliśmy w roku 1908/9 zorganizowanych szkół publicznych czynnych 5005. Nie funkcyonowało 176 szkół zorganizowanych dla braku budynku lub nauczyciela. Z czego wynika, że w roku tym 1245 gmin nie posiadało szkoły. Jeżeli zważymy, że kilkanaście miast większych miało jaką setkę szkół ludowych, cyfra gmin bezszkolnych podniesie się ponad 1325 Jeżeli znowu uwzględnimy przyrost dwuletni, który, sądząc po latach poprzednich, wynosić może maksymalnie 360 szkół, pozostaje gmin 875, albo raczej 955, które w bieżącym roku szkolnym pozbawione są szkoły. Cyfra przerażająca.

Sprawozdanie Rady szkolnej podaje wprawdzie tylko 454 gmin bezszkolnych — i to jeszcze z początkiem roku szkolnego 1909/10, ale obliczenia tego mimo najlepszych chęci i mimo oparcia się na statystyce urzędowej wyjaśnić sobie nie umiemy. Trudno przecież sądzić, że do gmin ze szkołami wliczono takie, gdzie szkołę zorganizowano, ale gdzie jest ona nieczynna z powodu braku nauczyciela. Ale nawet w takim razie cyfra gmin bezszkolnych byłaby większa, niż ta, którą podaje sprawozdanie. Zachodzi najwidoczniej pomyłka. 955 gmin bezszkolnych w Galicyi na zaraniu drugiego dziesiątka XX stulecia — to niestety smutna prawda.

Do najbardziej zaniedbanych okręgów szkolnych należały w roku 1909: Biała (na gmin 69 — bez szkoły 14), Brody (na 104—20), Dobromil (na 94—21), Kolbuszowa (na 62—10) Krosno (na 84—12), Limanowa (na 91—13), Lisko (na 154—70), Mielec (na 97—13), Mościska (na 78—11), Nisko (na 61—15) Ropczyce (na 79—10), Rudki (na 70—18), Sanok (na 132—20), Turka (na 74—10), Żywiec (na 70—24).

Na wyszczególnienie zasługują okręgi, które mają szkołę we wszystkich gminach. Te są: Bóbrka, Bohorodczany, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Czortków, Gródek, Husiatyn, Jaworów, Kamionka, Kołomyja, Kosów, Kraków miasto i okolica, Łańcut, Lwów miasto i okolica, Nadwórna, Peczeniżyn, Podgórze, Przemyślany, Przeworsk, Strzyżów, Tarnopol, Zaleszczyki, Żydaczów — razem okręgów 26.

Ile dzieci nie chodzi do szkoły?

Liczba dziatwy, pozbawionej nauki szkolnej w wieku szkolnym, jest ciągle straszna i boleśnie upokarzająca uczucie narodowe i ludzkie. Opierając się na obliczeniu, dokonanem w roku 1900 przy spisie ludności, oraz uwzględniając minimalny przyrost roczny, dochodzi do cyfry około 1,670 000 dzieci w wieku szkolnym. Jest to cyfra zupełnie wiarogodna. Przedostatnie sprawozdanie Rady szkolnej podało na koniec roku 1907 cyfrę 1,657 500. Nasza cyfra odnosi się na koniec roku 1908. Ileż tej dziatwy w wieku szkolnym uczęszczało rzeczywiście do szkoły w roku szkolnym 1908/9?

Według wykazów, zestawionych przez zarządy szkół na podstawie metryk szkolnych, liczba dzieci obowiązanych do nauki codziennej i dopełniającej wynosiła w roku szkolnym 1908/9 — razem 1,411.916. Zarządy szkół obliczyły tylko dziatwę z tych miejscowości, gdzie szkoła istnieje. Ponieważ wiarogodna cyfra dziatwy szkolnej pod koniec roku 1908 wynosiła 1,670 000, zatem poza ewidencyą pozostało 258 084 dzieci.

Wiadomo jednak, że w Galicyi przymus szkolny nie jest wykonywany nietylko w tym kierunku, że około tysiąc gmin pozbawionych jest szkoły, ale ponadto nie wypełnia się tego przymusu tam, gdzie szkoła rzeczywiście istnieje. To drugie zło z latami nietylko się nie zmniejsza, ale zdaje się wzrastać, co jest objawem bardzo zgubnym i świadczącym niekorzystnie o egzekutywie administracyi krajowej, w tym kierunku bardzo niesprężystej, energicznej natomiast tam, gdzie żadna tego nie zachodzi przyczyna, jak np. w ogromnie przeważnej ilości spraw personalnych nauczycieli i kierowników. — Czyż polityka wstecznictwa, wstrzymująca strumień oświaty, sięga aż do podwalin wychowania narodowego? Sama taka myśl rumieńcem wstydu oblewa sumienie człowieka, a jednak w Galicyi jest to podobno rzeczywistość.

Wskutek niewykonywania przymusu szkolnego z liczby dziatwy, wciągniętej w metryki szkolne, zapisało się do szkół publicznych na naukę codzienną i dopełniającą 1.105 190, do szkół prywatnych i innych 43 080 — razem 1,148.270 dzieci. Ze spisanych zatem w metryki nie zapisało się do szkoły 263 646 dzieci.

Na tem nie koniec. Niedołęstwo w wykonywaniu przymusu szkolnego sięga nawet do samego wnętrza szkoły. Oto ogromna liczba dzieci zapisanych do szkoły nie uczęszczała wcale na naukę. Wykazy Rad szkolnych okręgowych wyliczają takich dzieci 63.184.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

19)

Witold spojrzał z ukosa na mówiącą i mruknął prawie głośno: Da liegt der Hund begraben!

— Trudno będzie — rzekł po chwili. — Ludziom, obcym naszemu ruchowi zdaje się, że my, socyaliści, znamy się wszyscy na całym świecie. Ale, choć tak bynajmniej nie jest, będę się starał dowiedzieć coś w tej sprawie od towarzyszów z S. R. Musi mi pani określić, jak wyglądał ów kandydat na eserowca, bo nazwiskami u nas nikt nie operuje. Gdybym wiedział o jego pseudonimie — sprawa byłaby o wiele łatwiejszą do załatwienia. Spróbuję — niech pani powie coś o zewnętrznym wyglądzie tego obywatela, jeśli pamięć jej w tej kwestyi nie zawiedzie — zakończył z pewną złośliwością.

Halina milczała chwilę, jakby istotnie przypominając sobie szczegóły wyglądu eserowca. Oparta na poręczy krzesła, patrzyła na Stadnickiego wzrokiem pełnym już nie lęku, lecz podziwu i prawie uwielbienia. Stadnicki zauważył, że w oczach jej nadzwyczaj wyraźnie odzwierciadlają się stany duszy, nawet jakoś za bardzo wyraźnie i często. Z natury podejrzliwy względem „panienek z towarzystwa“ gotów był uważać grę oczów za zwykłą komedyę; jeśli nie mógł jeszcze wręcz powiedzieć sobie tego, to jednak podobna myśl podziałała bardzo uspokajająco na jego nerwy. Spokojnie zapalił znów papierosa, postanawiając wykręcić się z sytuacyi solenną obietnicą, której nigdy prawdopodobnie nie będzie mógł wypełnić.

— Opowiem więc, jak wyglądał — przerwała milczenie Halina. — Niech pan nie myśli, że to jakaś ukryta miłość. Nic podobnego. Wy wszyscy wzbudzacie we mnie ogromną i szczególną sympatyę. Boję się was i podziwiam. Ciekawi mnie wasz zamknięty w sobie świat bohaterów. Mam widocznie jakąś średniowieczną naturę, bo imponuje mi tylko odwaga i pogarda dla śmierci... Ow Turczynowicz wydał mi się człowiekiem niezwykłym i bardzo dzielnym. Spędziliśmy razem parę tygodni w Zakopanem, nic więc dziwnego, że polubiłam go i chcę się dowiedzieć o jego losach. Ale panu moja spowiedź wydała się napewno nudną i zbyteczną i zupełnie słusznie, prawda? Niech pan nie przeczy... już skończyłam... Mój znajomy, o którym mówiliśmy, jest blondynem, około dwudziestu pięciu lat, średniego wzrostu, ma duże płowe wąsy i niebieskie oczy. Typowy Słowianin północy. Dalej mogę jeszcze o nim powiedzieć, że pochodzi z Władywostoku, że matka jego była Polką, a on sam umie nieźle po polsku mówić. Tyle tylko wiem. Jeśli panu ma sprawić wiele kłopotu szukanie go, to odstępuję od mej prośby...

— A jeśli go spotkam — przerwał Witold — czy mam mu co powiedzieć od pani?

— Jeśli pan go spotka, to proszę przedewszystkiem nic nie wspominać o naszej dzisiejszej rozmowie. Nie chcę żadnych z niej wniosków. Prosiłam pana o sekret również dlatego, aby moi bliscy źle mnie nie osądzili.

Wszelkie podejrzenia pierzchły z głowy Stadnickiego. W trakcie „spowiedzi“ Haliny spoglądał raz po raz na nią i nigdy jeszcze żadna kobieta nie wydała mu się tak piękną. Zaledwie dostrzegalne ruchy rąk i głowy, drgania maleńkich wiśniowych ust i tłumione blaski oczów zlały się w jedną całość, w harmonię piękna, wdzięku, szczerości. Coś, jakby mgła, przesunęło się przez myśl Witolda, jakby tęczowa, rozkoszna przędza marzenia. Stan ten trwał jednak krótko. Z pewnym wysiłkiem przywrócił dawny bieg myśli — i nagle wydały mu się one jakieś czcze i przykre. Ogarnięty niepokojem, powstał prędko i począł się żegnać.

— Niech pan odwiedzi mnie kiedy tutaj lub w Lublinie — rzekła Halina przy pożegnaniu — będę bardzo, bardzo rada...

— Postaram się przyjść — zmienionym głosem odrzekł Witold, naprózno usiłując nadać swobodny ton swym słowom — choć moje towarzystwo wcale panią nie zajmie, bo nie umiem być zabawnym... Prośbę pani może uda mi się załatwić pomyślnie. Do widzenia.

Na ulicy ochłonął nieco i idąc zaczął swoim zwyczajem poddawać surowej krytyce przeżyte dopieroco chwile. Przedewszystkiem uderzał go fakt, że krytykowanie szło bardzo tępo, natomiast ze wszystkich stron wdzierały się do mózgu dziwaczne myśli, kręcące się wciąż dookoła Haliny, jej włosów, twarzy, ust, ubioru. W uszach dźwięczały jej pojedyncze słowa i zdania, powtarzając się ciągle i coraz bardziej rosnąc w majestat wyroczni. Nawet dawne, przelotne wspomnienia pierwszej znajomości w Lublinie powypełzały z zakątków mózgu. Ale Witold miał twardą duszę. Wezwał instynktownie na pomoc najskuteczniejszy w takich razach środek — obawę przed śmiesznością i pod jej puklerzem sondował ranę rozsądku.

Zaproszono go podstępnie, to raz. Gdyby był przygotowany, że spotka Halinę, napewno nie zawróciłaby mu w głowie tak prędko. Dalej... akcesorya, dekoracye... Bo ta tajemniczość Gałeckiego, kwiaty w pachnącym pokoju burżujskim, skromna, nie licująca z otoczeniem sukienka Haliny — to zakrawa na teatr. A tak ślicznie wyglądała właśnie w tej skromnej, jasnej sukience! Jakiś Turczynowicz, Zakopane... Nie kocha go, a szuka śladów po nim, i to usilnie, bo aż przez trzecie osoby. Wszystko ma być tajemnicą... Albo to blaga, że ten eserowiec jest tylko jej znajomym, albo wogóle dzisiejsze spotka-

Jeżeli przeprowadzimy obliczenie ogólne, otrzymujemy, co następuje:

Metryki szkolne postawiły poza ewidencyą dzieci	258.084
Ze spisanych nie zapisało się do szkoły	263 646
Z zapisanych nie uczęszczało . .	63 184
Razem . .	584 914

Innemi słowy: 584 914 dzieci w wieku szkolnym nie korzystało w Galicyi w roku szkolnym 1908/9 z dobrodziejstwa oświaty. Według obliczenia mojego za rok szkolny 1907/8 cyfra ta wynosiła 594.372. Postęp ku lepszemu zamyka się w liczbie 9458 dzieci. Jeżeli weźmiemy okrągło cyfrę 10 000 i jeżeli postęp na lepsze odbywałby się z taką samą szybkością (!), dopiero za lat 56 — czyli w roku 1966 — wszystkie dzieci galicyjskie będą korzystać z nauki obowiązkowej w wieku szkolnym. I nie jest to obliczenie ironią ani satyrą, lecz tylko bolesnem skonstatowaniem niewesołej rzeczywistości.

Jasnogórskie zbrodnie.

Jeszcze jeden Załóg.

Starostwo w Tarnobrzegu zawiadomiło policyę krakowską, że we środę 2 b. m. aresztowano na stacyi w Zbydniowie człowieka, którego rysopis zgadza się z poszukiwanym Stanisławem Załogiem. Aresztowany wypiera się identyczności z Załogiem i podaje, że nazywa się Przeworski albo Kozik, z zawodu fotograf, to ksiądz z Ameryki. Podaje dalej, że jedzie z Królestwa i że granicę przeszedł w Zawichoście.

Policya krakowska wydelegowała dziś urzędnika z fotografią Załoga dla sprawdzenia, czy schwytane indywiduum jest z nim identyczne.

Odparcie napaści.

Drohobycz, 1 listopada.

(Dokończenie).

Owacya urządzona przez walne zgromadzenie zarządowi Kasy chorych, stanowiła wyraz uczucia i przekonania zarówno całej klasy pracującej, jak i ogółu uczciwych pracodawców. W dyskusyi zabrał głos dr Witold Wiesenberg, który przyznał, że „fantazyą są artykuły w prasie o kradzieży“, „o nieuczciwości nie może być mowy“, „bardziej czystych i idealnych ludzi do zarządu trudno znaleźć“, ale zarzucił zarządowi, że złą była gospodarka, w Kasie panuje biurokratyzm, zarząd ignoruje uchwały sądu polubownego.

Tow. Kon wyczerpująco odpiera zarzuty co do biurokratyzmu i sądu polubownego, a dwaj członkowie sądu pp. Wójcikiewicz i Klein stwierdzają, że dr Wiesenberg nie był upoważniony przez sąd do tego rodzaju krytyki. Sprawa ignorowania uchwał sądu polegała na nieporozumieniu, które przez członków sądu było wyjaśnionem jeszcze przed walnem zgromadzeniem, o czem p. Wiesenberg był zawiadomiony.

Przemawiali następnie członek rady nadzorczej p. Schönkopf i koncypient prezesa rady nadzorczej p. Pachtmanna p. Lustig. Pierwszy poprosił o dalszą zwłokę, gdyż $^3/_4$ pracy rada nadzorcza przeprowadziła i „w krótkim czasie“ skończy swą pracę i na walnem zgromadzeniu zda sprawę. P. Lustig zaś znowu postawił wniosek, by dopiero po ukończeniu szkontrum uchwalić zaufanie do zarządu.

Członek rady nadzorczej p. Steiner wręcz zarzuca pp. Pachtmannowi, Garfunklowi i Schönkopfowi nieuczciwość.

Przywołany do porządku przez przewodniczącego, z oburzeniem pyta:

„A czyż uczciwie było milczeć, gdy sypały się oszczerstwa na zarząd, przekonawszy się, że są one fałszywe? Czyż uczciwie było zwlekać i nie zwoływać całymi tygodniami komisyi, gdy władze żądały przyspieszenia przedstawienia zamknięcia rachunkowego? Czyż uczciwie było stawiać warunki, pod jakimi się bilans podpisze?“

Po tych słowach oburzenie na całej sali stało się jawnem. P. Pachtmann się ulotnił, dwaj jego koledzy z wypiekami na twarzy przysłuchiwali się okrzykom oburzenia. — Okrzyki te umilkły, gdy przemówił robotnik Aleksiewicz. Wzruszony do głębi duszy, nie mogąc chwilami głosu dobyć ze wzruszenia, w krótkich słowach scharakteryzował dobitnie te nikczemne ataki na zarząd Kasy i imieniem zgromadzonych postawił następujący wniosek:

„Zebrani dnia 30 października na walnem zgromadzeniu delegaci powiatowej Kasy dla chorych uchwalają: Wyrazić obecnemu zarządowi Kasy zupełne zaufanie i podziękowanie za jego pracę około podniesienia instytucyi robotniczej wśród tak ciężkich warunków. Niechaj oszczerstwa sprzedajnych wsteczników nie odstraszą naszych zastępców, a głos zebranych tutaj robotników niech ich zachęci do dalszej pracy nad ulżeniem doli najbiedniejszych, bo chorych proletaryuszów. Ataki wrogów odeprzemy, a twarde dłonie ludu roboczego potrafią obronić swoich wybrańców“.

Delegat Klein piętnuje postępowanie panów z wydziału nadzorczego, którzy wiedząc, że ich ludzie nie posiadają zaufania robotników, chcieli wymusić danie im 2 mandatów do zarządu. (Na sali okrzyki: „Hańba! Precz!“). Nic! Niech zostają, niech kontrolują i przyjdą tu i niech nam powiedzą, co znaleźli! Stawiam następujący wniosek:

„Zważywszy 1) że wydział nadzorczy wbrew wyraźnym przepisom ustawy i statutu przez cały czas swego urzędowania do chwili przedłożenia rachunkowego ksiąg i rachunków kasowych nie kontrolował; 2) że kilkumiesięczna akcya oszczercza przeciwko Kasie nie spowodowała wydziału nadzorczego do zajęcia wobec podnoszonych zarzutów kradzieży, nadużyć i t. d. jasnego i niedwuznacznego stanowiska, do czego był obowiązany; 3) że wydział nadzorczy, mimo, że zamknięcie rachunkowe zostało mu przedłożone dnia 18 lipca, dotychczas nie zdobył się na ujawnienie rezultatów z tej kontroli; 4) że wydział nadzorczy, gdy zarząd Kasy postanowił odwołać się do sądu walnego zgromadzenia, starał się udaremnić dojście walnego zgromadzenia do skutku, chcąc uchylić się od odpowiedzialności przed członkami Kasy; — walne zgromadzenie delegatów i reprezentantów powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu, nie zwalniając obecnego wydziału nadzorczego od obowiązku przedłożenia swego sprawozdania na następnem walnem zgromadzeniu, uchwala udzielić członkom wydziału nadzorczego za dotychczasową ich działalność surową naganę“.

Byśmy jednak mieli i uczciwe sprawozdanie z działalności zarządu, stawiam jeszcze jeden wniosek: „Celem zbadania zamknięcia rachunkowego za rok 1909 i postawienia wniosku na udzielenie lub odmówienie zarządowi Kasy absolutoryum, walne zgromadzenie uchwala wybrać osobną komisyę rewizyjną, złożoną z 6 członków z obowiązkiem przybrania znawców“.

Wśród burzy oklasków przeszły jednogłośnie uchwały: o wyrażeniu zaufania zarządowi, o udzieleniu nagany radzie nadzorczej i o wybraniu komisyi... Sprawiedliwości stało się zadość.

Walka o sejm.

Trzebinia. Przez tutejszy komitet miejscowy P. P. S. D. na niedzielę 30 z. m. do lokalu Związku metalowców zwołane zgromadzenie było jednym więcej protestem przeciw przewlekaniu i koszlawieniu reformy wyborczej do sejmu. Przewodniczył tow. Hajot, referował tow. I. W. Mężyński z Krakowa. Po referacie wywiązała się żywa dyskusya nad rozmaitemi sprawami organizacyjnemi, na które wyczerpująco odpowiedział tow. referent. — Okrzykiem „Niech żyje 4-przymiotnikowe prawo wyborcze do sejmu i rad gminnych“ zakończył przewodniczący to imponujące zgromadzenie.

Przegląd polityczny.

O ugodę czesko-niemiecką. Sytuacya w ciągu dnia wczorajszego znacznie się polepszyła. Nieurzędowe narady doprowadziły do zgody co do jednego z najważniejszych paragrafów, mianowicie § 42 statutu krajowego o podziale na sekcye narodowe wydziału krajowego. Podczas dyskusyi o szczegółach zgodzono się w zasadzie na wniosek pośredniczący Bärnreithera, że jeżeli uchwała sekcyi sprzeciwia się uchwalonym ogólnie normom, może marszałek zarządzić posiedzenie plenum i odesłać sprawę napowrót do sekcyi. Nie postanowiono jednakże, co się ma stać, jeżeli sekcya i drugi raz podtrzyma swoją uchwałę.

Czeski klub poselski i klub czeskich radykałów zastanowią się dzisiaj nad tym kompromisem, zaś niemieccy posłowie zbierają się dzisiaj wieczorem w kasynie niemieckiem i wypowiedzą opinię o tym kompromisie. Dla Niemców jest to już pewne ustępstwo. Czesi, którzy godzą się po większej części na kompromis, oczekują ze strony Niemców pewnych ustępstw co do szkół mniejszości.

Dzisiaj komitet redakcyjny będzie radzić w międzyczasie o dalszych paragrafach. Reprezentanci obu grup narodowych stwierdzają w rozmowach prywatnych, że sytuacya się dość znacznie polepszyła.

Car u Wilhelma II. Półurzędowa „Nordd. Allg Z g“ nazywa przyjazd cara do Poczdamu nowym dowodem serdecznego usposobienia cara Mikołaja dla cesarza Wilhelma. Odpowiada to starej tradycyi niemiecko rosyjskiej, że panujący obu państw częściej się stykają, co jest pożyteczne zarówno dla obu państw, jak i dla pokoju światowego. Artykuł kończy się słowami: Jesteśmy przekonani, że także obecny zjazd monarchów nie będzie miał innych skutków, jak tylko pożytek dla spokoju europejskiego.

Socyaliści zwołują do Poczdamu i okolicznych miast na sobotę zgromadzenia dla protestu przeciw wizycie cara. — W Poczdamie na zgromadzeniu przemawiać będzie Róża Luxemburg i poseł tow. Hoffmann.

KRONIKA.

Kraków, 4 listopada.

Nowiny krakowskie.

Hołd dla Limanowskiego. W uzupełnieniu sprawozdania z wiecu ogólno akademickiego dla uczczenia jubileuszu Bolesława Limanowskiego należy dodać, że złożoną została do prezydyum następująca deklaracya „Jedności“, st w. s u haczek Ua. J.g.:

„Są bojownicy, co nie oglądając się na uznanie lub zasługi, nie licząc na pomoc lub poklask, znajdą się tam, gdzie pomocy najwięcej potrzeba, staną na opuszczonych placówkach, podejmą pracę znojną i wielką pracę narodowej i ogólno ludzkiej wolności.

Są duchy niespiące, co w przyszłość daleką myślą idąc, gromom mężnie czoło stawiają, niestrudzoną dłonią kołacą w zamknięte serca, żywą myślą rwą w niewoli schylone czoła, władnem słowem prostują opuszczone skrzydła. Idą przed społeczeństwem jak jasne pochodnie walki o wolność, skry z tego ogniska sypiąc na dusze młode, na serca zapalne.

Dziś gdy mija pięćdziesiąt lat niezmordowanej Twej pracy, Czcigodny Panie, składamy Ci hołd — Tobie, bojownikowi umiłowanej idei, pracownikowi samotnemu nieraz, a przecież dumnemu i silnemu wielkiem tej idei ukochaniem. Składamy hołd duchowi mężnemu, co w walce na chwilę nie ustał, ale przez lata trudów szedł — mocny, żywy, jasny“.

Uroczysty wieczór ku czci Maryi Konopnickiej staraniem zorganizowanych robotników podgórskich odbędzie się w sobotę 5 listopada w sali „Sokoła“ w Podgórzu. Początek o godzinie 7½ wieczór. Krzesła 2 K, w dalszych rzędach 1 K, wstęp 40 h. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Dochód na fundusz wykładów popularnych. Program: 1. Chopin: „Marsz żałobny“ — odegra na fortepianie prof. St Lipski. 2. Zagajenie — wygłosi tow. dr Emil Bobrowski. 3. a) „Oj zaszumiały brzozy“, b) „Po rosie“ (słowa Maryi Konopnickiej, muzyka Uruskiego) — odśpiewa podgórski Chór robotniczy. 4. Odczyt o twórczości Maryi Konopnickiej — wygłosi p. Wilhelm Feldman. 5. Pieśni do słów Maryi Konopnickiej — odśpiewa prof. Adam Ludwig przy akompaniamencie prof. Lipskiego. 6. M. Konopnicka: „Czy marzą“, „Wolny najmita“ — wygłosi tow. Jan Jaworski. 7. Chopin: „Polonez“ — odegra na fortepianie prof. St. Lipski. 8. „Kołysanka“ (słowa M. Konopnickiej, muzyka Uruskiego) — odśpiewa Chór robotniczy. 9. M. Konopnicka: „Credo“, „Kwiaty“ — wygłosi tow. J. Jaworski. 10. Żywy obraz. Współudział również weźmie znana śpiewaczka p. Helena Łowczyńska.

Odczyt. W niedzielę 6 b. m. o godzinie 5 (punktualnie) po południu w sali Muzeum techniczno-przemysłowego odbędzie się staraniem „Promienia“ odczyt p. Wł. Dawida p. t. „O nieśmiertelności duszy w świetle nowoczesnych pojęć“. Cena biletów 1 K, 50 hal. i 30 hal.

Profesorem filozofii na uniwersytecie krakowskim mianowany został dr Witold Rubczyński, radca prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Wiec urzędników pocztowych, zwołany przez grupę miejscową Związku urzędników pocztowych, odbędzie się w niedzielę 13 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu klubu pocztowego (Lubicz 5). Porządek dzienny obejmuje: 1) stosunki służbowe na pocztach ruchomych, 2) pragmatyka służbowa i awans czasowy, 3) drożyzna i jej skutki.

W muzeum im. hr. Czapskiego przy ulicy Wolskiej otwarto z dniem dzisiejszym napowrót sale wystawowe dla zwiedzających. Parodniowe zamknięcie spowodowane było gruntownemi zmianami tak urządzenia, jak i przedmiotów wystawowych. Obecnie prócz zbiorów hr. Czapskich oglądać można najważniejsze i najbardziej interesujące obrazy z galeryi Łozińskich, Szymkiewicza i Rusieckiego, zbiory szkła i porcelany z kolekcyi Dąbczańskich, Rusieckiego, kolekcye Poleskich i wiele innych. Urządzono również wystawę wykopalisk numizmatycznych, pieczęci królów i książąt polskich, autografów, inkunabułów i druków z XVI w. W osobnych witrynach pomieszczono świeżo ryciny, litografie i drzeworyty tak polskie jak obce, pragnąc dać poznać rozwój sztuki graficznej u nas i gdzieindziej. Muzeum otwarte jest całą zimę od godz. 11—3.

W towarzystwie ministra Ritta przybyli wczoraj radcy ministeryalni Herbst i Landa, wicesekretarz Pelz i radca budownictwa Ingarden ze Lwowa. Minister zamieszkał w hotelu Grand.

Wystawa wyrobów koszykarskich kursu nauczycielskiego w Podgórzu będzie urządzona w dniach 5 i 6 b. m. w szkole przy ul. Józefińskiej.

Kurs ten urządził p. inspektor Seweryn Udziela, aby przygotować nauczycieli i nauczycielki do nauczania w szkołach ludowych w Podgórzu i w Krakowie koszyków ozdobnych, zastosowanych do potrzeb wielkiego miasta. Przy wyborze wzorów do nauki kierował się zasadą, aby uczniowie i uczenice po wyuczeniu się mogli robić koszyki takie samodzielnie w domu, a więc, aby praca nie przechodziła sił dziecka, aby przyrządy do roboty były jak najskromniejsze (nożyk, szydło, młoteczek), tudzież aby mali robotnicy mogli łatwo i tanio nabywać w mieście potrzebny materyał — a na wyroby swoje pozyskać szerokie koła odbiorców.

Gdyby te pierwsze usiłowania, ułatwiające wprowadzenie do szkół ludowych miejskich pracy ręcznej i rzemiosł, zyskały poparcie rodziców, to p. Udziela ma zamiar urządzić w dalszym ciągu dla nauczycieli i nauczycielek inne kursa, jak: wyrobu plecionek na kapelusze i kapeluszy, wyrobu zabawek drewnianych i t. d.

W sprawie dra Seinfelda wpłynęły dotąd do sądu handlowego skargi wekslowe na 60 tysięcy koron. Dług Towarnickiego na 6000 koron, na którego pokrycie otrzymał sfałszowaną książeczkę Kasy oszczędności, został zapłacony; obecnie toczą się rokowania między rodziną Seinfelda a drem Iskrzyckim, jako zastępcą prawnym Towarnickiego, o wyrównanie długu 20.000 K, pokrytego fałszywymi wekslami.

Izba adwokacka zamianowała dra Süss-

---

nie miało inny cel... Jaki? Coś o tem mówi ta „spowiedź“ i uwielbienie dla rewolucyonistów. Może więc sidła? Tu Witold roześmiał się szczerze.

— Sidła na mnie? — myślał coraz więcej spokojnie. — Nie, to dowcip z kalendarza maryańskiego. Ten cymbał Gałecki musiał chyba powiedzieć jej, że nie mam majątku. Moja wilcza fizyognomia nie przemówi do serca żadnej „panience“, mającej choćby elementarne poczucie estetyczne, cóż dopiero pannie Turowiczównie, szlacheckiej krwi i obyczajów. Najprawdopodobniej poza tem wszystkiem kryje się filisterska ciekawość do „zamkniętego w sobie kółka bohaterów“ — nie byle jak nas tytułuje! Na mnie nie rachuje, jako na przyszłego męża, to fakt najpewniejszy, swojego sybiraka nie kocha, bo nie ma z nim żadnych stosunków i zresztą inaczejby mówiła o nim, mnie „bardzo, bardzo“ zapraszała i w konsekwencyi mam oszołomienie we łbie i we krwi. Resumé — jestem dudek. Tołstoj mówi, że jedyną mądrością życia jest miłość. Musiał pewnie wypowiedzieć to zdanie wówczas, gdy już nie mógł być mądrym w erotycznych kwestyach praktycznych...

Rozmyślania przerwał mu nagle znajomy głos:

— Bolek, poczekaj!...

Za nim biegł Gałecki i na całą ulicę wołał „prawdziwem“ imieniem. W Stadnickim odrazu zbudził się konspirator. Prędko zawrócił i chwyciwszy za ramię nadbiegłego kolegę, szepnął mu w samo ucho:

— Waryacie! idyoto! toż tu ulica, nie Kalinowszczyzna!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

kinda substytutem dra Seinfelda na czas zamknięcia jego kancelaryi.

W mieście podają długi dra Seinfelda na 600 000 K. Pochodzą one przeważnie z przegranej w karty, gdyż dr S. namiętnie uprawiał hazard. Przegrywał nieraz po 50.000 K za jednę noc; głównie grał we Lwowie w kawiarni ruskiej „Narodnej Hostynyci". Dr S. posiada wprawdzie przy ulicy Starowiślnej wielkie grunta, ale mają one być obciążone długami ponad wartość.

Z okazyi aresztowania — jak donoszą „Nowiny" — wyszła na jaw nowa sprawka dra Seinfelda, która również ma pewien podkład oszukańczy i opiera się na fałszerstwie listu pewnej wielkiej firmy krakowskiej, ale która jest znowu tego rodzaju, że zapewne szkoda zostanie wynagrodzona i nie przyjdzie do ważniejszych następstw karno sądowych.

Sprawa przedstawia się następująco:

Przed trzema laty dr S. z okazyi przeobrażenia się jednej wielkiej fabryki krakowskiej w akcyjne towarzystwo, otrzymał od właścicieli firmy honoraryum w kwocie 30.000 koron z tem zastrzeżeniem, że honoraryum to może być wypłacone w gotówce lub akcyami przedsiębiorstwa. Dr S. honoraryum swoje wybrał jednak w całości gotówką. Ale nie zwrócił firmie listu, w którym była mowa o ewentualnem zastąpieniu gotówki akcyami i nie chciał uczynić tego nawet wtedy, gdy firma zerwała z nim zupełnie stosunki z powodu grubej nieprawidłowości, jakiej się dr S. dopuścił, mając z polecenia firmy zapłacić należytości skarbowe. „To mój zysk — mówił dr S. — akcye pójdą w górę i ja więcej zarobię".

Właściwa jednak przyczyna, dla której dr S. nie chciał zwrócić owego listu, wyszła dopiero wczoraj na jaw. Mianowicie dr S (mimo że honoraryum swoje wybrał w gotówce) sprzedał z początkiem b. roku na zasadzie owego listu 150 sztuk akcyj a 200 kor. za połowę wartości (bo za 15.000 kor.) st. rewidentowi kolejowemu w Krakowie p. Józefowi Quadratsteinowi — z tem, że akcyj tych dostarczy mu dopiero w dniu 1 lipca 1910 r., t. j. po ustaniu okresu zamknięcia akcyj (Sperre). Atoli rada zaw. tow. przedłużyła ów okres zamknięcia o rok, a dr S., aby uspokoić p. Quadratsteina, przedłożył mu sfingowany list fabryki, zawiadamiający, że akcye będą mu (Seinfeldowi) wydane dopiero w lipcu 1911 r. I tu zatem dopuścił się dr S. sfingowania dokumentu i sprzedał rzecz, której nie mógł sprzedawać. Jak się jednak zdaje, pretensya p. Quadratsteina będzie przez rodzinę dra Seinfelda pokrytą.

Pożar wybuchł wczoraj w południe w szpitalu Bonifratrów, gdzie od pieca ogrzewającego zbiornik z wodą zapaliły się złożone na strychu wióry, przyczem ogień zagrażał wiązaniu belkowemu. Straż pożarna ogień prędko ugasiła; szkoda jest niewielką.

Aresztowania. Na żądanie policyi lwowskiej aresztowano wczoraj 21 letniego pomocnika fryzyerskiego ze Lwowa Władysława Dziubę, który skradł tam 300 koron i jakieś rzeczy.

Aresztowano 14 letnią Agnieszkę Szymusiak, która znalazła zgubione 28 z. m. przez małego chłopca 200 koron i przywłaszczyła je sobie.

Aresztowano 25 letniego Dawida Schmerla, który okradał sklep futrzany Bazesa przy ul Wawrzyńca.

— **Wieczór ku czci Maryi Konopnickiej** odbędzie się w sali starego teatru 13 b. m. Bliższe szczegóły podane będą później.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Panna Maliczewska".
Sobota: „Przyjaciele".

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Zginęła teściowa".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w sobotę o godzinie 7 wieczorem: p. M. Markowska: „O legionach i Księstwie Warszawskiem".

Z kraju.

Robotnicy naftowi u ministra Ritta. Z Borysławia donoszą: We środę zjawiła się u ministra Ritta deputacya robotników w sprawie ośmiogodzinnej szychty w przemyśle naftowym. Deputacyi towarzyszyło kilkuset robotników. Do ministra Ritta przemówił tow. poseł Wityk, uzasadniając szczegółowo konieczność rychłego wprowadzenia 8 godzinnej szychty. Następnie przedstawił ministrowi poseł tow. Wityk deputacyę robotników woskowych i omówił ich żale w sprawie Kas brackich. Wkońcu opisał szkody, jakie chłopom wyrządza spływająca rzeką Tyśmienicą ropa. Deputacya chłopów złożona była z gospodarzy kilku gmin wiejskich.

Minister odpowiadał szczegółowo na każdą poruszoną kwestyę.

Sejm galicyjski.

Lwów, 4 listopada.

„Obrady" przy muzyce.

Jak wczoraj doniesiono, po odrzuceniu wniosku posła Lewickiego o zamknięcie posiedzenia, Rusini wszczęli gwałtowną obstrukcyę. Mimo to poseł Vivien referował o połączeniu dworca w Grzymałowie ze stacyą w Chorostkowie, przyczem Rusini gwizdali, trąbili i bili w pulpity.

Poseł Stapiński przemawiał wśród okrzyków: Hańba Stapińskiemu!

Poseł Lewicki (Ukr.) zaprotestował przeciw takim obradom wśród okrzyków: Precz z takim sejmem!

Poseł Schätzel referował o budowie kolei lokalnych, przyczem wywiązał się spór między marszałkiem a posłem ks. Senykiem.

Poseł Staruch: Puśćcie mnie tam, to ja będę marszałkiem.

Poseł ks. Senyk: Jeżeli jest gdzie dom waryatów, to chyba tu. (Głosy: Bardzo słusznie).

Przyłączenie Płaszowa do Krakowa.

Przy sprawozdaniu komisyi gminnej w sprawie przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Płaszów do miasta Krakowa, oświadczył poseł Czecz, że powiat wielicki przyszedł do przekonania, że dalsza akcya co do powiększenia miasta Krakowa musi być w sposób ugodowy załatwioną. (Głosy: Bardzo słusznie). Mowca postawił rezolucyę, wzywającą, by także powiat wielicki, wobec trudnego swego położenia oraz swej ofiarności, doznał odpowiedniej pomocy przez wydatne ukrajowienie dróg w jego obrębie położonych.

Gdy zabrał głos poseł Lewicki, woła poseł Staruch: „Einstellen" i obstrukcya ucichła.

Poseł Lewicki oświadczył, że poprzednie punkty zostały wbrew postanowieniom regulaminu uchwalone.

Poseł Leo: Zupełnie legalnie.

Poseł Staruch: Krakowska demokracya!

Poseł Lewicki zapowiada wniesienie piśmiennego protestu przeciw uchwałom i oświadcza, że postara się o ich unieważnienie przez wyższe instancye, lub by nie otrzymały sankcyi.

Poseł Staruch: Wy nas nie złamiecie, ekscelencyo!

Połączenie Podgórza z Krakowem.

Poseł Halban poruszył sprawę przyłączenia Podgórza do Krakowa i postawił w imieniu posła Wodzickiego odpowiednią rezolucyę.

Sprawozdawca poseł Leo przyjął zgłoszoną rezolucyę i oświadczył, że dyskusya wbrew twierdzeniu posła Lewickiego odbyła się zupełnie legalnie i że protest posła Lewickiego w imieniu 11 posłów ukraińskich nie ma najmniejszej podstawy prawnej.

Wnioski i rezolucye komisyi, oraz rezolucye posłów Czecza i Wodzickiego przyjęto.

Wznowienie obstrukcyi.

Przy dyskusyi nad sprawozdaniem o działalności galicyjskiej Kasy oszczędności poseł Lewicki znowu zaprotestował przeciw dalszym obradom.

Podczas mowy posła Lewickiego zaczęła się w dalszym ciągu gwałtowna obstrukcya ruska.

Posłowie Sandulak i Staruch śpiewali „Czerwony sztandar".

Poseł Lewicki przemawiał zupełnie cicho, od czasu do czasu zaznaczając, że nie może wśród wrzasków przemawiać.

Posłowie ruscy zaprzestali na chwilę obstrukcyi, poczem poseł Lewicki postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia i stwierdzenie kompletu.

Po stwierdzeniu kompletu Izba wniosek posła Lewickiego odrzuciła, a wnioski komisyi przyjęła.

O koncesye szynkarskie

Poseł dr Landau podniósł, że w sprawie koncesyj szynkarskich wpłynęło już **14.000 rekursów,** a dotychczas udzielono 6000 koncesyj. Gdy się zaś zważy, że dotychczas 20 000 rodzin trudniło się tym przemysłem, wynika z tego, że kilkanaście tysięcy rodzin znajdzie się na bruku. Zaradzić temu można jeszcze w sposób następujący: wielu koncesyj jeszcze nie udzielono, możnaby więc osobom, które dotychczas się tym przemysłem trudniły, nadać brakujące jeszcze koncesye; nadto zaś stworzyć pewien stan przejściowy, któryby umożliwił tym osobom otrzymanie koncesyi na lat kilka. — Mowca postawił odpowiednią rezolucyę.

Po przemówieniu posła Stapińskiego rezolucyę posła Landaua przyjęto i na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w sobotę o godzinie 9 przed południem.

* * *

Namiestnik o reformie wyborczej.

Lwów. (Urzędownie). Wobec niedokładnych wiadomości, które się pojawiły w niektórych dziennikach, możemy podać, że na posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich namiestnik w sprawie reformy wyborczej określił stanowisko rządu w następujących punktach:

1) że rząd nie mógłby zgodzić się na znaczne podwyższenie mandatów z kuryi gmin wiejskich, ponieważ przez to byłaby zwichnięta równowaga pomiędzy liczbą posłów wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, a liczbą posłów wybranych na zasadzie reprezentacyi interesów;

2) że rząd wobec uchwał tyczących się proporcyonalności wyborów, względnie wykrojenia okręgów narodowych, względnie zaprowadzenia katastru narodowego, dalej co się tyczy ilości i sposobu wyboru członków wydziału krajowego, i wreszcie co się tyczy warunków zmiany przyszłej ordynacyi wyborczej sejmowej zastrzega sobie zajęcie stanowiska wówczas, gdy odnośne wnioski będą sformułowane i rządowi do wiadomości podane.

Oświadczenie to, według wyjaśnienia namiestnika, mieści w sobie, iż rząd wobec myśli tych nie zajmuje w zasadzie odpornego stanowiska. Co się tyczy postawionego przez posłów ruskich żądania utworzenia kuryj narodowych i przyznania im prawa „veta" w sprawach kultury krajowej i szkolnych namiestnik nie może złożyć obecnie żadnego oświadczenia w imieniu rządu, gdyż żądanie to postawione jest ogólnikowo, a w dyskusyi nie zostało wyjaśnione.

TELEGRAMY

dnia 4 listopada.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Wiedeń. Wczoraj udała się deputacya prezydyów Izb handlowych do prezydenta ministrów, ministra handlu i kierownika ministerstwa rolnictwa w sprawie braku i drożyzny mięsa. Deputacya podniosła, że polepszenie w istniejących stosunkach tylko wówczas może nastąpić, jeżeli zostanie zmieniony dotychczasowy system czasowego zezwolenia na import mięsa amerykańskiego, dalej jeżeli serbski traktat handlowy jak najszybciej będzie aktywowany i jeżeli nastąpi otwarcie granic dla importu żywego bydła.

Wobec tego oświadczyli ministrowie, że Austrya przy imporcie mięsa zamorskiego zawisłą jest od zgody rządu węgierskiego i że aktywowanie serbskiego traktatu handlowego zależnem jest od serbskiego i węgierskiego parlamentu. Jednakże należałoby się choć nieznacznego polepszenia spodziewać, gdyby urządzona niedawno rzeźnia w Turn Severin (na granicy rumuńskiej) została otwartą. Rząd wszystko uczyni, aby podnieść chów bydła w kraju.

Deputacya kilkakrotnie zaznaczyła, że należy jaknajszybciej pomódz i że należałoby w drodze administracyjnej wpuścić mięso zagraniczne.

Z Serbii.

Belgrad. Kilka dzienników donosi, jakoby prezydent gabinetu Pasicz wkrótce miał ustąpić i objąć prezydyum Rady stanu.

„Beogr. Noviny" donoszą, że minister skarbu przedłożył skupczynie nadzwyczajny kredyt w wysokości 360 000 dynarów.

Pożyczka turecka.

Wiedeń. Rokowania o chwilową pożyczkę turecką są już na ukończeniu. Turcya otrzyma 150 milionów marek na 6-miesięczne weksle skarbowe z zastrzeżeniem prolongaty na dalszych 6 miesięcy.

Wielki strejk górniczy w Anglii.

Londyn. Strejk w południowej Walii coraz bardziej się rozszerza. Obecnie robotnicy dalszych 6 kopalń w liczbie 6000 przyłączyli się do strejku.

Cholera.

Tryest. Władza morska donosi, że w Trypolisie zaszło kilka wypadków cholery, wskutek czego zarządzono środki ostrożności dla tamtejszej proweniencyi.

Konstantynopol. Władze sanitarne donoszą, że od 28 października do 1 listopada zaszło wśród żołnierzy w Konstantynopolu 80 wypadków zasłabnięcia na cholerę, z tych 11 z wynikiem śmiertelnym.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach zaszły w prowincyi Caserta 4 zasłabnięcia na cholerę i 3 śmierci; w prowincyi Lecce 3 zasłabnięcia i 2 śmierci, a w prowincyi rzymskiej 1 wypadek śmierci.

Nowy gabinet Brianda.

Paryż. (Ag. Havasa). Gabinet został ostatecznie utworzony w następującym składzie: Prezydyum, sprawy wewnętrzne i wyznań Briand, sprawiedliwość Teodor Girard, sprawy zagraniczne Pichon, wojna generał Brun, marynarka admirał Lapeyrere, oświata Maurycy Faure, skarb Klotz, handel Jan Dupuy, rolnictwo Raynaud, kolonie Morel, pracy i socyalnej pieczy Lafferre, roboty publiczne Puech.

Projekty Brianda.

Paryż. (Ag. Havasa). W rozmowach, które Briand przed utworzeniem nowego gabinetu prowadził z politykami, których współpracownictwo chciał sobie zapewnić, omówiono wszystkie kwestye, które się wyłoniły wskutek ostatnich wydarzeń. Na podstawie tych rozmów można było stwierdzić, że wśród wszystkich członków nowego gabinetu panuje zupełna zgodność zdania co do stałości politycznego programu, jaki ciałom ustawodawczym będzie przedłożony.

Między innymi program nowego gabinetu zawierać będzie te same reformy, co program, który Briand po ostatnich wyborach do Izby przedstawił, a różnić się będzie od niego tylko tem, że zapowie zarządzenia, jakie uznano za konieczne z powodu strejku kolejowego.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Bezpłatnej porady prawnej** dla członków organizacyj robotniczych udziela się **w Podgórzu** w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11, każdego wtorku od godz. 7 do 8 wieczorem.

* **Nowy Sącz.** W niedzielę 6 b. m. o godz. 4 po południu w sali Domu robotniczego zebranie partyjne P. P. S. D. Jawcie się jak najliczniej! Komitet P. P. S. D.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 4 listopada o godzinie 7½ wieczorem wykład tow. dra W. Jodko: „O ruchach wolnościowych w Polsce".

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Komplet** w salach Związku stow. robotniczych w Krakowie (ul. Zwierzyniecka 10) odbędzie się w niedzielę 6 listopada. Początek o godzinie 3 po południu.

Zgłoszenia na lekcye tańców przyjmuje codziennie wieczór tow. Papiński w bufecie Związku robotniczego.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

2 przykrawaczy cholewek
zdolnych poszukuje się. — Kraków, ulica Floryańska, L. 32, II. piętro.

Najlepsze piklingi
pełne i tłuste wysyła codzień świeże po najtańszych cenach dziennych Peppi Bochner w Oświęcimiu.

Proszę żądać bezpłatnie
cennik maszyn do szycia, rowerów etc. od lat 35 egzystującej polskiej firmy eksportowej St. Rundbakin, Wiedeń III/2. Weissgarberlände 58.

Meble
Szafy, łóżka, kredensy kuchenne, lustra, biurka, stoły, kanapy, garnitury mebli, maszyny do szycia i pisania, otomany. i różne rzeczy używane, nabywać można w katolickim sklepie mebli używanych, Kraków, ulica św Jana L. 14.

Miód pszczelny
prawdziwa czysta patoka, z własnej pasieki, wysyłam za pobraniem w 5 kg. blaszankach, pierwsza sorta kuracyjny po kor. 6·60, druga sorta po kor. 6·20 za 5 kg. blaszankę wraz z opłatą pocztową i opakowaniem P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.

Szyby i lustra

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej
Biuro towarowe dla handlu i przem.
Kraków, Starowiślna 27/N.

Wszechświatowy Instytut
— Obcych Języków —
The Berlitz Schools
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj. które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowo wieczorne kursa** języków **angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny. 821

Nie kupujcie

nic innego, by uśmierzyć

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, kaszel kurczowy i koklusz, jak tylko bardzo smaczne

KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „Trzema Jodłami“.

5900 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw lekarskich i osób prywatnych dowodzą o dobrym skutku.
Pakiet 20 i 40 hal. Puszka 60 hal.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Do wynajęcia
sklep z kuchenką i wodociągiem przy ul. Zwierzynieckiej L. 21. Wiadomość Gertrudy l. 29.

Zdolny
pomocnik fryzyerski

potrzebny jest od 7 b. m. do Zakładu fryzyerskiego
A. Leibowicza, ulica Rakowicka L. 17.
Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do **egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj., w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie,** został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) **Rachunkowość państwową** ogólną i kupiecką.
2) **Buchalteryę** pojed., podwójną.
3) **Korespondencyę** kupiecką i prace kantorowe.
4) **Stenografię,** kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął tut. egzaminowany nauczyciel rach. państwowej
HENRYK GOTTLIEB
893 Kraków, ul. Dietlowska 68, II. p. Tel. 1137.

NASZE OBUWIE



mimo tanich cen wyrabiane bywa z najlepszego materyału i łączy w sobie formę bez zarzutu z największą elegancyą.

Ilustrowane cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

120 filii we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

: Największe przedsiebiorstwo : tego rodzaju w całej monarchii.

Największy fabr. skład prawdz. petersb. kaloszy i śniegowców
(marka ochronna „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach.

Buty z cholewami męskie i dla chłopców
w największym wyborze.

Alfred Fränkel, sp. kom.

Kraków, Rynek gł. l. 14. Zastępca: L. Steigler.

Specyalność: Oryginalne Goodyear-Welt najlepsze obuwie teraźniejszości.



Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“.

APOLLO

Tylko 5 koron
kosztuje mój **prawdziwy zegarek szwajcarski systemu Roskopf - Patent-Anker-Rem.,** dobrze uregulowany, 36 godzin idący z 3-ch letnią pisemną gwarancyą kor 5.—, 3 sztuki K. 14.— z wskazówką sekundową K. 6.— Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub za nadesłaniem należytości.
Pierwsza fabryka zegarów
HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca **Brüx Nr 301.** (Czechy). 85
Główny katalog darmo i opłatnie

Darmo
i opłatnie otrzyma na żądanie każdy mój Główny katalog z przeszło 3000 rycin artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju.
C. i k. nadworny dostawca HANNS KONRAD, Brüx 338, Czechy.



Za połowę ceny

niż sprzedający na raty dostarczam z pięcioletnią gwarancyą **za gotówkę,** 15 kor. zadatku, resztę za pobraniem, nowe wysokoram. z pokrywą 890
SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.
Ręczna K 49, nożna K 60, Ringschiff nożna K 89, Central-Bobbin K 98. — Cennik bezpłatnie.
Dom eksportowy Stan. Rundbakin, Wien, III, Weissgärberländ 58/1.

3000

rycin artykułów użytkowych i podarków różnego rodzaju zawiera mój najnowszy główny katalog, który na żądanie każdemu
darmo
i opłatnie przesyłam c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Brüx nr. 330 (Czechy). 878

Za prawdziwość ręczy się!
Rzadkie marki listowe —
wszystkich pięciu części świata. Wszystkie różne. Nr. 1 100 sztuk K. —·30. Nr. 2 200 sztuk K. 1·—, Nr. 3 300 szt K. 2·—, Nr. 4 400 szt. K. 3·50, Nr. 5 500 szt. K. 5—, Nr. 6 600 szt. K. 9·—, Nr. 7 1000 sztuk K. 15·—. Wysyłka do 2 K za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z portem 20 h., na poleconą przesyłkę 45 h., porto ponad 2 K. za pobraniem lub poprzedn. nadesłaniem należytości przez c. k. nadw. dostaw. HANNSA KONRADA Brüx Nr. 312 (Czechy). Na sortyment uprasza się zażądać najnowsz. cennika.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie

Dlaczego?

kupuję kalosze tylko u firmy

Alfred Fränkel
w Krakowie, Rynek gł. 14

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór w najmodniejszych fasonach i najtaniej kupię.

Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po tanich i stałych cenach.

ALFRED FRÄNKEL Sp. kom.
Kraków, Rynek główny L. 14.
Zastępca: L. Steigler.

Kuracyuszom

KAKAO Hygienicznie Odtłuszczone
1/2 klg. koron 2·60.
Proszkowa Czekolada Waniliowa
1/2 klg. koron 1·60
CUKIERNIA LWOWSKA Jana MICHALIKA
ulica Floryańska 45.



„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jaka gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi

koron 34,772.297·08.

Wypłacone police	K	564,626.66
Aktywa	K	235,857.56
Roczny dochód	K	33.767,31
Stan ubezpieczeń w Austro-Węgrzech około	K	170,000.00
Depozyt u rządu austr. i wartości ulokowane na Węgrzech	K	63,703.55
Roczne wypłaty dla austr. i węgierskich ubezpieczonych	K	7,429.18

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ulica Grodzka L. 1
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, które się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawa

RZĄDOWO-UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Dobre harmonie K 4·80

100.000 sztuk sprzedanych.
Wolne od cła! — Gwarancya! — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędz

Nr. 300 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 28 tonów, wielkości 24×12 cm.	K 4·8
Nr. 657 1/4: 10 klawiszów w 1 rzędzie, 28 tonów, wielkości 24×15 cm.	„ 5·2
Nr. 305 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 30×12 cm.	„ 6·2
Nr. 663 1/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 28×16 cm.	„ 9·—

Do każdej harmoniki dodaje się szkołę do samodzielnego uczenia się gr
Wysyłka za zaliczką przez c. k. nadwornego dostawcę
Hanns Konrad, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 306 (Czechy). 8
Główny katalog z 3000 rycin wysyła się każdemu na żądanie gratis i franc

Encyklopedya Meyera
(Meyer's Conv.-Lexicon) najnowsze wydanie, tomów 21, opr. w półskórek, egzemplarz prawie nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.
Zgłoszenia w Dziale inseratowym „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

10 koron dziennie
może każdy w łatwy sposób zarobić. — Prosze przesłać swój adres kartką koresdondencyjną do Jak. König, Wiedeń, VII/3. Urząd pocztowy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11.